

(II Romanista - P.Torri) De Rossi nie zdecydował jeszcze z całą pewnością o swojej przyszłości, ale wszystko skłania nas do przekonania, że były kapitan Romy uda się zakończyć swoją karierę w Kalifornii. Nie w zespole najbardziej cool amerykańskiej piłki, Galaxy, które w przeszłości rozłożyło czerwony dywan przed Beckhamem i żoną, ale w Los Angeles FC, drużynie trenowanej przez ojca Bradleya, który kilka lat temu był kolegą De Rossiego w Romie.

Wybór nie jest wciąż ostateczny, ale tylko dlatego, że przed rozpoczęciem przyszłego miesiąca Daniele dał do zrozumienia, że nie ogłosi swojej przyszłości. Również dlatego, że zawsze było pragnienie gry w Boca i do tej pory kontrolowała je żona Sarah, która nie ma zbyt wielkich chęci na przenosiny do Ameryki Południowej na tylko sześć miesięcy, aby potem spakować walizki w kierunku Kalifornii. To byłoby preferowane rozwiązanie przez byłego kapitana, zwłaszcza dlatego, że nie zmuszałoby go być zastopowanym przez sześć miesięcy.

Od razu nie może przenieść się do Los Angeles FC ze względu na salary cap, a tam uważają na te sprawy, nie tak jak na żart z finansowym fair play. Jego transfer byłby możliwy na początku przyszłego roku, aby mógł przygotować się przed startem nowego sezonu. De Rossiemu nie podoba się sześć miesięcy w roli widza, wolałby wrócić na boisko, co robił zawsze, czyli w lipcu. Kto wie czy o tej problematyce nie rozmawiał w Londynie z Palottą i kierownictwem Giallorossich, gdy we wtorek wieczorem jedli kolację w tej samej restauracji. Wydaje nam się trudnym by nie doszło nawet do przywitania czy toastu. Zobaczycie, że czas powie prawdę.

Autor: abruzzo